

Portal Województwa Lubuskiego



Kobiety sukcesu żyją w równowadze

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -2 maja 2018 godz. 18:57

- Przygotowanie interdyscyplinarne bardzo pomaga nam, samorządowcom, bo musimy na wszystkim się znać. To nie jest łatwe. My, kobiety, odpowiadamy też za to ognisko domowe, dlatego nie można się zatracić w pracy. Staram się przez całe życie to równoważyć - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak, która była gościem specjalnym panelu dyskusyjnego „Kobiety z pasją - recepta na sukces” podczas drugiego dnia Europejskiego Kongresu Samorządów w Krakowie.

Marszałek Polak wystąpiła w panelu na zaproszenie red. Doroty Babiak-Kowalskiej. Tematem dyskusji był udział kobiet w życiu publicznym a także problem łączenia pracy z pasją i z życiem rodzinnym. - Pracuję w samorządzie 28 lat, a 38 lat w administracji publicznej. To była długa droga od szeregowca do marszałka, czyli gdzieś ten gen zwycięstwa mam w sobie - mówiła marszałek. - Jestem prawnikiem, ale również geologiem. Wcześniej byłam instruktorem teatru, zakładałam stowarzyszenia, 20 lat byłam kierownikiem sekcji kajakarskiej. To wszystko bardzo się przydaje w samorządowym, trudnym życiu, gdzie każdego dnia musimy pokonywać wiele barier. Aby być skutecznym, trzeba być naprawdę przygotowanym i pracowitym. My, kobiety, bronimy się przede wszystkim pracą.

Marszałek przyznała, że łączenie pracy z życiem rodzinnym nie jest łatwe. - My kobiety odpowiadamy też za to ognisko domowe. Nie można się zatracić w pracy. Staram się przez całe życie to równoważyć, za pomocą włączania rodziny do swojej aktywności - mówiła. - Gdy byłam kiedyś burmistrzem małej gminy Małomice, zakładałam kluby sportowe dla moich synów. Mieli wtedy po kilka lat, dzisiaj mają po 30, ale zawsze byli obecni w mojej pracy. Myślę, że to jest bardzo dobre rozwiązanie. Nie jest łatwo męża włączyć do tej współpracy, ale gdy został

prezesem jednego z klubów sportowych, to bardziej rozumiał to, co robię i fakt, że dzień pracy nie zawsze trwa osiem godzin.

Marszałek omówiła też pokrótce cele i priorytety strategiczne regionu. Podkreśliła jednak, że oprócz tych celów, region stawia na zdrowie i jakość życia. - Bo bez zdrowia, ani praca, ani edukacja nam się nie uda. Dlatego stawiamy na zdrowie. Stawiamy na dostępność usług zdrowotnych, a mieliśmy służbę zdrowia w zapaści, najbardziej zadłużony szpital w Polsce. W tej chwili jesteśmy najmniej zadłużonym regionem. Utworzyliśmy spółki szpitalne. Już nie walczymy z problemami zadłużenia, ale wprowadzamy sprzęt wysokospecjalistyczny, poprawiamy dostępność do leczenia, do lekarzy. Stworzyliśmy kierunek lekarski, szpital uniwersytecki. Wszyscy mówili, że to niemożliwe, ale jest możliwe. Teraz ruszyliśmy ze stypendiami dla studentów medycyny. Zapraszamy do regionu lubuskiego studentów z całej Polski. Wypłacamy stypendia po 2 tys. zł miesięcznie w zamian za zobowiązanie podjęcie pracy w lubuskich szpitalach po zakończeniu studiów. Będą pracować tyle, ile pobierali stypendia, czyli staramy się wprowadzać rozwiązania niestandardowe, ale skuteczne - wyliczała marszałek. - Trzeba mieć plan. Trzeba być przewidywalnym. Ja jestem skazana na samorząd. Plany się na pewno nie zmieniają. Z pasją wykonuję swoją pracę. Uwielbiam odkrywać nowe możliwości, a są one olbrzymie. Oczywiście pod warunkiem, że przywrócimy decentralizację w Polsce. Będziemy o to mocno walczyć. Już jesienią są wybory. W tym krótkim planowaniu chce wygrać te wybory w październiku.

W panelu brały udział także inne przedsiębiorcze i aktywne na scenie publicznej kobiety, m.in. posłanka i wiceprzewodnicząca Nowoczesnej Kamila Gasiuk-Pihowicz, prezydent Ostrowa Wlkp. Beata Klimek, i przewodnicząca sejmiku woj. małopolskiego Urszula Nowogórska.

Urszula Nowogórska podkreślała, iż ceni różnorodność wśród ludzi. - Ta różnorodność ubogaca tak zawodowo jak i rodzinie. Zawsze równo traktuję ludzi. Jestem zodiakalną Wagą, dla której wszystko musi być we właściwych proporcjach.

Beata Klimek, prezydent Ostrowa Wlkp. mówiła: - Życie nakłada na nas przeróżne obowiązki i największą sztuką jest pogodzenie tych obowiązków. Wracamy do domu i musimy strzec ogniska domowego. Dlatego kobietom potrzebne jest wsparcie, bo mają na głowie o wiele więcej spraw, niż panowie. To się nam należy. To co kobietom pomaga, to odwaga i determinacja, działanie krok po kroku. Mnie porażki mobilizują. Nie boję się wyzwań, w poniedziałek będę ogłaszać przetarg a budowę wielkiej hali widowiskowo-sportowej. Ale jednocześnie jako miasto prowadzimy bardzo progresywną politykę społeczną i nie dam sobie wmówić, że to jest rozdawnictwo czy kupowanie mieszkańców. Przyznam jednak, że gdyby nie rodzina i gdyby nie moje dzieci to nie dałabym rady tyle pracować dla miasta, po siedem dni w tygodniu.

Posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz również podkreślała kobiecą zdolność do rozwiązywania konfliktów i godzenia różnorodności. - Różnorodność jest najbardziej ubogacająca. Ona sprawia, że osoby z różnym doświadczeniem, o różnym pochodzeniu i różnych poglądach pojawiają się zarządach instytucji, a wówczas te zarządy działają lepiej i sprawniej. Firmy z różnorodnymi zarządami mają o ok. 5

proc. wyższe zyski. Właśnie dzięki tej różnorodności. Kobiety dostarczają coraz więcej przykładów na to, że w Polsce pękają szklane sufity.

Marszałek Polak, podsumowując panel, nawiązała do wysokiego wskaźnika „feminizacji” w Lubuskiem: - W naszym regionie wskaźnik feminizacji wynosi 44,6 proc., to najwięcej w Polsce. Dopiero w tyglu kulturowym powstają niesamowite rozwiązania, bo każdy z własnej perspektywy widzi to inaczej. Margaret Thatcher powiedziała: jeśli chcesz, żeby coś było dobrze powiedziane wybierz mężczyznę, a jeśli chcesz, żeby coś było dobrze zrobione, wybierz kobietę. Dlatego jako kobiety, musimy przejść na drugą stronę mocy, czyli do polityki i do samorządów. Nie jesteśmy od parzenia kawy czy herbaty. Musimy wchodzić na listy wyborcze!